Rok VIII. **Kraków, Sobota 24 Października 1903** **Nr. 43.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:
rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:
rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne s od opłaty pocztowej

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy"
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popo[ł].

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują". Psalm 126

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | **Przez oświatę do Boga i dobrobytu.**

O biskupstwo polskie w Ameryce.

W Ameryce osiedlili się w znacznej liczbie wychodźcy z Europy, należący do rozmaitych narodowości jak: niemieckiej, irlandzkiej, hiszpańskiej, polskiej, ruskiej itd. Przybysze europejscy zwyczajnie nie osiedlają się gromadnie, lecz rozbiegają się do miast, lasów, puszcz i szukają dla siebie odpowiedniego siedliska i chleba. Wyjątek znaczny stanowią pod tym względem Niemcy, którzy idą zwyczajnie gromadnie, zakładają kolonie, budują kościoły i szkoły. Kapłani niemieccy mają z tego powodu pracę pasterską ułatwioną, biskupi niemieccy mogą zetknąć się ze swojemi owieczkami, a tak przeto na 3 miliony Niemców, jest 13 biskupów niemieckich. Polacy rozsiani po całej Ameryce, nie stanowią jednej polskiej, osobnej owczarni, lecz są przyłączeni wraz z kapłanami polskimi do dyecezyi, któremi zarządzają innej narodowości biskupi. Tam, gdzie jest brak kapłanów polskich, narażeni są Polacy na wynarodowienie się, gdzie zaś jest kapłan polski i kościół, tam nie zachodzi taka obawa, gdyż biskupi nie zmuszają do opowiadania słowa Bożego w obcym dla Polaków języku.

Ponieważ jednak kilku zepsutych kapłanów polskich, odłączywszy się od Stolicy św., pociągło do zguby wielu naszych rodaków, dlatego gorliwi katolicy pragną mieć biskupa prawowitego polskiego, aby tym sposobem zapobiedz szerzeniu się herezyi. W tym celu wysłali deputacyę do Ojca św. Piusa X., na której czele stanął ks. Wacław Kruszka, proboszcz z Rippony. Ojciec św. Pius X. przyjął nader życzliwie przedstawicieli polskich katolików i przyrzekł, że będzie się starał zaradzić potrzebom duchownym Polaków, zamieszkałych w Ameryce, których liczba wynosi **2 miliony.**

Życzenia jednak Polaków nie zostały w zupełności uwzględnione i nie otrzymają **polskiego biskupa** dlatego, że są rozproszeni po całej Ameryce, co utrudnia niezmiernie zarząd dyecezyi. Częściowo jednak będą zaspokojone życzenia Polaków, gdyż otrzymają tak zwanych generalnych wikaryuszów narodowości polskiej, którzy będą pozostawać przy boku biskupów, otrzymają część władzy biskupiej i będą rzecznikami spraw polskich.

Czyż z tego powodu godzi się występować z szorstkimi zarzutami przeciwko Ojcu św. Piusowi X., jak to czyni pismo ludowe «Obrona ludu» — w Nr. 42? Czyż z uległością katolickich pism względem Stolicy św. zgadza się następujący sąd «Obrony ludu» o wyroku Stolicy św.: «Gołosłowne zapewnienie o miłości jest sobie najzwyklejszym frazesem, nie mającym właściwie żadnej wartości. Tu nie słowa, ale czyny powinny mówić» Zarzucać Ojcu św. Piusowi X., którego słowom miłości dotąd towarzyszyły zawsze czyny, **że są frazesem!!?** prawdziwie więcej niż zuchwalstwo! Zdaje nam się, że «Obrona ludu», która dotychczas zachowywała ton dosyć umiarkowany względem rządów kościelnych, tym razem przesadziła bardzo w obronie ludu.

Jakże bowiem pogodzić inne twierdzenie «Obrony ludu», że Stolica św. uwzględniłaby była prośby Polaków przed stu laty, kiedyśmy jako samodzielne mocarstwo przedstawiali potęgę, z tym faktem, że Irlandczycy nie należą do narodów, mających samodzielność polityczną, a przecie mają **5 biskupów** w Ameryce? Okazuje się więc, że Stolica św. nie temi kieruje się pobudkami, które jej podsuwa «Obrona ludu».

Także zarzut «Obrony ludu», że wszyscy biskupi amerykańscy używają swej władzy ku wynaradawianiu obcych sobie narodowości, jest niesprawiedliwy, o czem może poświadczyć pewien kapłan polski, który powróciwszy po 5-letnim pobycie w Ameryce północnej i południowej na ojczystą ziemię, przebywa stale w Krakowie.

Nie w ten sposób więc występujmy w obronie ludu naszego, lecz **zorganizujmy kolonizacyę polską w Ameryce**, jak to czynią Niemcy, Włosi i inni przybysze, a otrzymamy wkrótce biskupów polskich. Potrzeba więcej poświęcenia dla ludu, a mniej gadania gołosłownego. Niech kapłani, prawnicy, nauczyciele jadą z ludem do Ameryki, niech kraj dostarczy zasiłków dla emigrantów, a Polacy z pewnością nie wynarodowią się, lecz owszem łączność z ojczystym krajem utrzymają.

Podnosząc głos w tej sprawie, nie mamy zamiaru zwalczać działalności pisma pod wielu względami pożytecznego dla ludu «Obrony ludu», lecz stajemy w obronie sprawiedliwości i w imię należytej od wszystkich katolików czci dla Stolicy św.

Wiadomości z całego świata.

Ziemie polskie. Na Jasnej Górze będzie odprawione o godzinie 11. przedpołudniem w dniu 15. listopada uroczyste nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej, jako w 300setletnią rocznicę urodzin Kordeckiego, który będąc przeorem, uratował Jasną Górę przed Szwedami. Jak stwierdzają dokumenty klasztorne, zwłoki X. Kordeckiego pochowane są pod kaplicą św. Antoniego. O. Rejman, przeor obecny, powziął myśl założenia muzeum pamiątkowego imienia Kordeckiego.

Ziemie polskie. W dniu 20. października odbył się wybór uzupełniający do Rady państwa z kuryi większej posiadłości okręgu Wadowice, Biała, Myślenice. Posłem wybrano M. Bobrzyńskiego 47 głosami na 56 głosujących.

Przy wyborze zaś uzupełniającym posła do Sejmu z kuryi gmin wiejskich tarnowskiego okręgu wyborczego, wybrany został Filip Włodek, włościanin z Łękawicy, który otrzymał 78 głosów.

Ze Sejmu Galicyi. Na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 b. m. omawiano szkoły średnie. Arcybiskup Teodorowicz podniósł, że plan nauki religii jest wadliwym i że należy go ulepszyć. X. Wilczkiewicz domagał się osobnych klas dla Żydów, gdyż ci wnoszą między młodzież katolicką zepsucie. Podnoszono również, że uczniowie ze szkół średnich wynoszą za małą znajomość języka niemieckiego. Domagano się także, aby młodzież polska jak i ruska nauczyła się dobrze mówić po polsku i po rusku i zaznajomiła się należycie z literaturą i historyą tak narodu polskiego jak i ruskiego.

Uchwalono na wniosek posła Bobrzyńskiego uwzględnić przemysł rybny. Uchwalono uznać szpital w Kałuszu za powszechny i publiczny. Uchwalono założyć jedno seminaryum nauczycielskie z kierunkiem rolniczym. Uchwalono wezwać rząd, by jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia. Wydział krajowy ma zbadać, jak wpłynąć, aby po wsiach kryto dachy materyałem ogniotrwałym. — Uchwalono, że wydział krajowy ma wyjednać u rządu, aby fabryki rur betonowych, jako wyrobów użyteczności publicznej, nie podlegały obowiązkowi zeznań podatkowych. Wezwano ponownie rząd, aby otworzył bezwłocznie sąd obwodowy w Czortkowie i sądy powiatowe w Bołszowicach i Jabłonowie, dalej, aby Sejm przygotował utworzenie sądów w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, a powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach Nowych, Uścierzyskach i Zawałowie; co roku ma przybywać jeden sąd obwodowy i dwa powiatowe. Wezwano też rząd do reformy procedury w sprawach niespornych i nałożenia kwaterunku żandarmeryi skarbowi państwa; aby przy pokrywaniu potrzeb żandarmeryi uwzględniono przemysł krajowy; polecono Wydziałowi, aby upomniał się u rządu o założenie krajowej osady poprawczej dla nieletnich. Wezwano rząd, aby unormował wynagrodzenie gmin za czynności poruczonego zakresu działania.

Japonia. Odkąd Rosya zajęła Mandżuryę a następnie zaczęła się usadawiać na Korei, patrzy Japonia z wielkiem niedowierzaniem i niepokojem na każdy jej krok. Jedno z pism, dobrze znające stosunki japońskie, powiada, że Japonia przygotowuje się z pośpiechem do wojny z Rosyą a 25 września wysłała protest przeciwko dalszej okupacyi Mandżuryi i zaborczej polityce w Korei i zaznaczyła, że w przeciwnym razie zmuszona będzie uciec się do najenergiczniejszych środków. Ostatnie wiadomości donoszą, że konferencye pomiędzy przedstawicielami Rosyi i Japonii nie dały rezultatu. Przygotowania wojenne w porcie Arthura prowadzi Rosya bez przerwy.

Rzym. Gazety włoskie zamieszczają mnóstwo szczegółów o Ojcu św. Między innymi zapewniają, że Pius X. prowadzi w dalszym ciągu bardzo skromny tryb życia. Tak n. p. zabronił, aby mu podawano potrawy w złotych naczyniach, jakich używali jego poprzednicy. Przed kilkoma tygodniami Ojciec św. dowiedział się, że kilka dam ofiarowało jego trzem siostrom bardzo piękne kapelusze. Ojciec św. rozkazał zwrócić kapelusze natychmiast, gdyż jego siostry nigdy dotąd kapeluszy nie nosiły i teraz również no-

sić nie będą. W zamku papieskim w Castelgandolfo, położonym bardzo malowniczo nad jeziorem albańskiem, kazał Ojciec św. urządzić kilka pokoi dla swoich sióstr i siostrzenicy, która odbywszy tam wycieczkę, z zachwytem opowiadała Ojcu św. o pobycie w zamku. Niedawno przyjmował Ojciec św. — opowiada inna gazeta — grono zakonników; po pierwszem powitaniu wezwał ich, aby usiedli, co dotąd nie było zwyczajem w Watykanie. Gdy bowiem papież kazał księdzu lub zakonnikowi usiąść w swojej obecności, znaczyło to, iż zaszczycony w ten sposób, został zaraz mianowany kardynałem, albowiem jedynie purpuraci mają prawo siedzieć w obecności papieża. Zakonnicy zawahali się i nie usiedli nawet wtedy, gdy Ojciec św. wezwanie powtórzył. Wówczas Pius X zapytał z widocznem rozdrażnieniem: Cóż to, czy mam wam sam przynieść krzesła? Po tych dopiero słowach usiedli zakonnicy.

Włochy. W tych dniach wybuchł całkiem jawnie zatarg między miastem Rzymem a rządem włoskim, który do tej chwili ukrywano. Burmistrz Rzymu, książę Kolonna, oświadczył publicznie, że z powodu haniebnego niedbalstwa rządu, Rzym stoi nad przepaścią bankructwa; jest tak źle, że rada miejska wcale nie będzie uchwalać budżetu na rok przyszły i wszyscy radcy złożą mandaty swoje.

Mikołaj II. car, odwołał swoją wizytę w Rzymie. Powodem zaś mieli być socyaliści, którzy chcieli urządzić demonstracyę przeciw carowi. Odwołanie wizyty cara dotknęło całe Włochy, zwłaszcza warstwy rządzące.

Bałkan. W sprawie macedońskiej nastąpiła obecnie rzeczywiście tymczasowa zgoda. Między Turcyą a Bułgaryą nastąpiło porozumienie co do rozbrojenia. Donoszą także z Konstantynopola, że macedoński komitet centralny przygotowuje manifest, w którym powiedziano, że komitet w oczekiwaniu, że Turcya zerwie stanowczo z systemem ucisku Bułgarów macedońskich i zaniecha okrucieństw, postanowił akcyę zbrojną odroczyć do wiosny. Spodziewa on się, że do tego czasu przyrzekana tylokrotnie uroczyście akcya około urzeczywistnienia reform, będzie przeprowadzona. Gazety donoszą również, że gubernatorem Macedonii będzie mianowany Polak-katolik Czajkowski, obecny gubernator Libanu. Jest on synem sławnego powieściopisarza polskiego, który przez dłuższy czas był baszą w Turcyi, znany pod nazwiskiem Sadyka baszy.

Francya. Między Francyą a Anglią przyszło do skutku porozumienie w sprawie utworzenia sądu rozjemczego, któryby rozstrzygał wszelkie spory handlowe między temi państwami.

W tych dniach bawili w Paryżu, jako goście dwaj monarchowie: król belgijski i król włoski z żoną. Paryżanie przyjęli gości nadzwyczaj gościnnie i szczerze. Nuncyusz papieski Lorenzelli wyjechał z Paryża do Rzymu, aby uniknąć spotkania z królem, gdzie miał posłuchanie u Ojca św.

Niemcy. Rząd niemiecki postanowił zaprowadzić nowe armaty, których lufy cofają się w tył po wystrzale, lawety zaś pozostają nieruchome. Dadzą one tę dogodność, że nie będzie potrzeba ustawiać armaty po każdym strzale. Na razie będzie tylko zaprowadzona pewna część tych armat.

Pogadanka duchowna.

Ojciec św. Pius X. Tercyarzem. Kocha Tercyarzy. Jak szczęśliwie Kościołem rządzący i na Stolicy św. Piotra zasiadający Pius IX. i Leon XIII., tak i nowo wybrany Papież Józef Sarto Pius X. należy do Trzeciego zakonu, czyli jest Tercyarzem św. Franciszka Serafickiego. Z wielką czcią i pobożnością przywdział On na siebie habit, t. j. sukienkę tercyarską, jeszcze w roku 1875, gdy był biskupim kanclerzem w mieście włoskiem Trewirze. Już wtenczas jako kanclerz, później rektor seminaryum, następnie wikaryusz generalny dyecezyi trewirskiej, gorliwie zajmował się rozszerzaniem Tercyarstwa, nietylko w pośród młodszego duchowieństwa, kapłanów i kleryków ale i między wiernymi.

Jeszcze z większą żarliwością popierał Trzeci Zakon, gdy został biskupem mantońskim.

Jako patryarcha wenecki w swojej dyecezyi listami pasterskimi zachęcał duchowieństwo do zaprowadzenia Trzeciego Zakonn po parafiach. W roku 1896, kiedy O. Antonin, prowincyał weneckich kapucynów, zwołał kongres Tercyarzy, Eminencya Kardynał Sarto, obecnie Pius X., w pałacu swoim odstąpił wielkiej sali na zebrania tercyarskie, sam przewodniczył obradom na kongresie i miewał o Trzecim Zakonie wzniosłe nauki. W roku 1898 z wielkiej pobożności do św. Franciszka na czele 2000 pątników, przeważnie Tercyarzy, odbył pielgrzymkę do Asyżu, gdzie w bazylice portyfikalną odprawił Mszę św. i miał do Tercyarzy porywającą przemowę. W tym samym roku 1898 na dyecezyalnym synodzie, odbytym w Wenecyi, zebranym kapłanom jak najusilniej polecił w parafiach swoich zaprowadzać Trzeci Zakon, a następnie w r. 1901 w liście pasterskim do duchowieństwa wystosowanym, usilnie zachęcał kapłanów, aby nietylko sami do Tercyarstwa się wpisywali, lecz także wiernych, o korzyściach duchownych z Trzeciego Zakonu wypływających pouczali, i do wstępowania zachęcali.

Stąd też mamy przekonanie, że i teraz po wstąpieniu na Stolicę Piotrową jako Papież Pius X. Ojciec święty, kocha wszystkie zakony, a przedewszystkiem

dobrych i przykładnych (Braci i Siostry) Tercyarzy. Miłość tę objawił już ogólnie w udzielonej audyencyi wszystkim Generałom zakonnym. Pomijając wiele przemówień ojca św. wyrażających miłość do zgromadzeń zakonnych, wspomnę tu narazie tylko zakończenie przemówienia Ojca św. do O. Bernarda Christen, generała zakonu OO. Kapucynów i Definitorów generalskich na audyencyi dnia 22 sierpnia 1903 roku.

Po przemówieniu O. Generała kapucyńskiego, ojciec święty odpowiedział:

»Najprzewielebniejszy Ojcze Generale! Bardzo dziękuję za miłe nam objawy najgłębszej czci i życzliwości, z okazyi naszego do najwyższej godności Papiestwa wywyższenia, nie tylko w swojem, Definitoryum generalskiego, ale także w imieniu całego zakonu nam łaskawie wyrażone. Zakon Kapucynów zawsze do Stolicy Apostolskiej miał takie nabożeństwo, jakie do niej mieć chciał Seraficki zakonodawca i jakie nakazał synom swoim. Zakon wasz, Świętej Stolicy nigdy nie dał sposobności do powątpiewania o miłości i posłuszeństwie względem Tejże, i obecnie cieszymy się z waszego odnowienia przyrzeczeń wierności i uległości do Stolicy Apostolskiej i do naszej niegodnej osoby, powołanej do piastowania najwyższej godności pasterskiej.

Z tej stałej i synowskiej względem Kościoła i Najwyższego Papieża uległości, zakon któremu przewodniczycie, nieustannie czerpał ducha i nowy (świeży) zapał do podtrzymywania i obrony Oblubienicy Chrystusowej. To też z rządzeniem boskiej opatrzności widziano świętego Franciszka Asyzkiego, podtrzymującego Kościół Lateraneński, który jest wszystkich kościołów głową i matką. Widzeniem tem chciał nam Bóg pokazać, że ten jego zakon po wszystkie czasy będzie podporą Kościoła rzymskiego.

Błogosławieństwo nasze, którego Najprzew. Ojcu Generałowi, Definitoryum generalnemu, wszystkim tu obecnym i rodzinom ich, całemu zakonowi, jako też jego dobrodziejom z całego serca udzielamy, niech będzie zadatkiem upodobania i naszej ku Was miłości, z jaką życzenia Wasze przyjęliśmy.

Ażeby zaś wszyscy zakonnicy mogli się dowiedzieć o naszej do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów miłości, otóż wszystkim prowincyałom, przełożonym miejscowym, jako też Dyrektorom Trzeciego Zakonu, udzielamy władzy do dania wszystkim swoim podwładnym Błogosławieństwa Papieskiego z odpustem zupełnym raz jeden.

O tej naszej ojcowskiej woli i przemówieniu, zechce Przewielebność Wasza ojcowska, powiadomić wszystkich przełożonych z prośbą, aby się za nami modlili do Pana Boga«.

Ojciec Generał idąc za życzeniem ojca Świętego, z radością ogłosił to wszystko swoim zakonnikom odręcznem pismem z dnia 25 sierpnia z Rzymu nam przysłanem, w którem tak mówi:

»Pewni jesteśmy, że Przewielebni ojcowie i Bracia najmilsi, słowa tak życzliwe, Najwyższego dusz naszych Pasterza, z radosnem sercem przyjmiecie do wiadomości, i że z całego serca w codziennych modłach waszych o naszym Świętym Ojcu, Piusie X. pamiętać będziecie, prosząc Boga najlepszego, aby go zachowywał i bronił po wszystkie lata.

Dan w Rzymie, u św. Laurentego z Brundusium, dnia 25 sierpnia 1903.

Brat Bernard z Andermast
generał Kapucynów.

Na mocy tego listu, wszyscy Bracia Tercyarze i Tercyarki, mogą od swoich ojców Dyrektorów na zgromadzeniu najbliższem otrzymać Błogosławieństwo Papieskie z odpustem zupełnym, jeden raz.

Nadmieniamy jednakże, że Błogosławieństwo to udziela się tylko większej liczbie zebranych Tercyarzy, lub zgromadzeniom zakonnym żeńskim, drugiej i trzeciej reguły, jak Franciszkankom, Kapucynkom, Felicyankom, Serafitkom, Józefitkom i t. d. żyjącym w Klasztorach pod przełożeństwem w życiu wspólnem — nie udziela się zaś jednej tylko osobie, jak absolucyę generalną w konfesyonale.

X. Fl. I. Kap.

Teatr ludowy w Krakowie.

Szkołą oświaty, ogniskiem życia narodowego, miejscem uczciwej zabawy, ochroną i dźwignią poezyi, powinien być teatr. Niestety nowożytny teatr nie spełnia swego wielkiego zadania. Często staje się miejscem zgorszenia, a wychodzący z przedstawienia w teatrze zamiast ukojenia lub pobudki do wzniosłych czynów doznają rozdrażnienia.

Dlaczego teatr odarto z przynależnej mu czci, dlaczego rozminął się z celem swym, na to pytanie kiedyindziej odpowiemy.

Dziś zaznaczamy, że z chwilą, gdy teatr przeznaczony dla warstw wieśniaczych, rzemieślniczych i robotniczych, zwany teatrem ludowym, przeszedł pod kierunek krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej, mamy naddzieję, że podniesie się ze swego upadku i spełni swoje szczytne zadanie!

Pierwsze kroki uczyniono śmiało i roztropnie. Dnia 20 b. m. odbyło się pierwsze przedstawienie. Teatr zapełnił się po brzegi. Czy widzami byli ci, dla których otworzył swe podwoje? W dzień roboczy nie można było spodziewać się znacznej liczby przemysłowców, rzemieślników i robotników. Przybyli licznie patryoci z klas wykształconych, przyjaciele ludu: li-

teraci, sędziowie, adwokaci, profesorowie, kapłani na dowód, że teatr niosący chrześciańską oświatę popierają.

Że zdrowy duch ożywia tak komisyę teatralną, z członków towarzystwa Oświaty ludowej utworzoną, jakoteż aktorów z dyrektorem p. Müllerem, okazuje się tak z nabożeństwa, od którego rozpoczęli swą pracę, jakoteż z doboru sztuk. Po wzniosłym prologu czyli wstępie, przedstawiającym anioła, który obudził śpiącę pacholę i wręczył mu lutnię, aby śpiewało pieśń kojącą ból i wzywającą do czynu, odegrano dwie jednoaktowe sztuki: »Różyczka« i »Nikt mnie nie zna«. Aktorzy grali biegle i potrafili nas zabawić i rozrzewnić przez Wspomnienie powstania i uświęcenia polskich rodzin dla ojczyzny, obudzone w komedyjce »Różyczka«.

Powracaliśmy z przedstawienia pokrzepieni duchowo i fizycznie godziwą rozrywką po pracy. Spodziewamy się, że teatr ludowy krakowski nietylko samym Krakowianom lecz także włościanom tak z okolic Krakowa, jakoteż z odległych miejscowości da sposobność do rozrywki i nauki.

Towarzystwo Oświaty ludowej pośle Wam zatem nietylko książki do czytelni, lecz także żywe słowo.

ROZMAITOŚCI.

W Dołżance dnia 29 września, na św. Michała odbyła się wielka uroczystość, bo poświęcenie nowo wybudowanego kościółka pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny Nieustającej pomocy. Przedtem przez trzy dni odbyła się misya.

We wtorek rano, jawiło się wiele ludu z okolicy. Przybyła procesya z Janówki, Zagrobli i Tarnopola. Bardzo wiele inteligencyi przybyło na tę uroczystość z Tarnopola. Ludu wszystkiego było około sześć tysięcy. Ceremonii poświęcenia dokonał ks. Prałat Dr. Twardowski w asystencyi przebyłego kleru z Tarnopola.

Wiedziony ciekawością, przybyłem także z procesyą z Tarnopla na tę uroczystość. Na wzgórzu na samym środku wsi, ujrzałem śliczny kościółek w stylu gotyckim, ze smukłą wieżyczką. Dowiedziałem się od tamtejszych włościan, że ten kościółek wybudował im zacny ich proboszcz, ks. Prałat Twardowski. Od roku zaledwie przebywa na probostwie w Tarnopolu, a już wybudował kościółek w Dołżance, rozpoczyna budowę kościółka parafialnego w Tarnopolu i krząta się około budowy kaplicy w Hłuboczku. Cześć tak zacnemu i pracowitemu kapłanowi!

Do budowy kościółka w Dołżanie, jak mówił na kazaniu ks. Prałat, przyczyniły się okoliczne wsie i obszary dworskie jak: Janówka, Zagrobla, Zabojki, które bezinteresownie woziły cegłę, aby Dołżanczanom dać przykład, jak powinni dbać o chwałę Bożą. W Dołżance również i Rusini nie żałowali swego trudu i swojem braciom pomogli w zwożeniu cegły i innych robotach, ale to tylko tacy Rusini, którzy wiedzą, że każda cegiełka zwieziona na świątynię dla Pana, tam w górze zostanie zapisana. Wielu Rusinów i Polaków, posłuchało kilku buntowników i nie tylko, że niczem się nie przyczynili, ale jeszcze odwodzili innych od spełnienia dobrego dzieła.

Najwięcej pomocnymi przy budowie byli: Jakób Szałagan, Kazimierz Szałagan i nauczyciel tamtejszy Rączyński, którym to wszystkim trzem Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Bilczewski, osobnem pismem wyraził podziękowanie za ich trudy.

Przy tej sposobności i djabeł także chciałby upiec sobie pieczeń. Dołżanka należy do parafii w Tarnopolu. Obowiązaną jest więc do konkurencyi na kościół tarnopolski i wypadłoby na nią do niszczenia wszystkiego około 1200 kor. a całą tę snmę mają rozłożyć na sześć lat. Najbogatsi więc gospodarze zapłacą rocznie po 10 kor Kilku ludzi niesumiennych, którzy nie zasługują na wiarę, puścili po wsi pogłoskę, że na każdego gospodarza wypadnie od morga po 200 kor. it.d. Znalazło się niestety kilku łatwowiernych Dołżanczan i uwierzyło temu i dalej zmieniać swój obrządek i wiarę ojców swych i przystawać na ruskie. Zapomnieli o swoich ojcach i praojcach, którzy trzymali się swego św. obrządku, kochali go i swojem dzieciom w spuściźnie go zostawili.

Daj Boże im upamiętanie!

Jurczyce pod Skawiną. Z prawdziwą radością przychodzi mi się dziś podzielić z Szanowną Redakcyą z wiadomością, że mamy szkołę w Jnrczycach. Dlngoletnie starania dworu, Rady gminnej i wójta Tomasza Leśniaka zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Dziś właśnie odbyła się uroczystość poświęcenia najętego bndynku, w którym tymczasem mieści się szkoła. Mamy jednak nadzieję, że przy Bożej pomocy uda nam się wkrótce wystawić własny dom, który stanie na gruncie ofiarowanym przez tutejszą dziedziczkę.

Poświęcenia dokonał nasz ukochany Proboszcz: ks. Prałat Zauss, poczem przemówił gorąco do dziatwy, zachęcając ją do pilności i pobożności, by temi cnotami wywdzięczała się rodzicom swym i dworowi za założenie szkoły, czerpiąc prawdziwy pożytek z nauki, nkochała z całych sił Boga i tę biedną ziemię naszą.

Z głębokim szacunkiem *czytelnik „Prawdy"*.

Ogromne zuchwalstwo żydów. Do Gazety Narodowe donoszą z Gogolowa o następującym wypadku:

Na końcu tej wsi, obok Szymkowic mieszka żyd Wolf Storch. Kiedy ten grunt kupował, chciano zeń usunąć figurę św. Jana, w której znajduje się także i krucyfiks z Ukrzyżowanym Zbawicielem. Nie pozwolił atoli, mówiąc, że z gruntem i tę kapliczkę knpił i że ona tam stać może spokojnie.

Tymczasem w piątek dnia 2 października kupa żydziaków nasamprzód kamieniami rzucała na figurę a następnie wydobywszy krzyż P. Jezusa z jej zagłębienia, znęcała się nad nim. Nadchodzący włościanin gogolowski widząc, co się dzieje, rzucił się przerażony tą niegodziwością między żydziaków, wyrwał im krzyż i napowrót w swem miejscu umieścił a następnie wraz wójtem gminy poszedł zaraz do X. proboszcza Stefanowskiego i wszystko to opowiedział.

Nasuwa się teraz obok największego oburzenia na tę bezczelność żydowską zarazem i ta myśl, do czego wieść musi takie niesłychane drażnienie najświętszych i najdroższych uczuć katolickich przez żydów, i kto będzie winien temu, jeżeli chłopi ujmą się po swojemu za Bogiem swym shańbionym i za swą własną ciężką krzywdą.

Wszakże to wreszcie i sprawa kryminalna, podpadająca pod surowe paragrafy. Nie powinna ona ujść bezkarnie, jeżeli lud pokrzywdzony (a rzecz ta roznosi się pomiędzy ludem dokoła) nie otrzyma zadośćuczynienia.

Tak to żydzi bezczeszczą nasze świętości, naszą religię, a potem gwałtn krzyczą, gdy gdzie przyjdzie do rozruchów przeciw nim. I któż tu winien jak nie żydzi sami?

Z naszej strony dodajemy następujące ostrzeżenie: „Nie sprzedajcie gruntów żydom, a nie będziecie zmuszeni patrzeć na zbezczeszczenie świętości. Sami katolicy winni, gdy żyją niewstrzemięźliwie, lub pozwalają oszukiwać się żydom w handlu, gdy pożyczają u nich pieniędzy na lichwę i t. d.

Skomasowania gruntów zażądały następujące gminy: Lubliniec nowy w powiecie cieszanowskim, Rudolfshof w powiecie żółkiewskim i Wyszatyce w powiecie przemyskim.

Rada powiatowa w Łańcucie uchwaliła zniesienie myt na tamtejszych drogach powiatowych.

Żydzi w szkołach. Podczas obrad sejmowyh Ks. Wilczkiewicz postawił wniosek, ażeby w szkołach średnich oddzielono żydów od katolików w ten sposób, iżby tam, gdzie jest kilka oddziałów jednej klasy, przeznaczono oddział wyłącznie dla żydów. My zgadzamy się zupełnie na wniosek ks. Wilczkiewicza i sądzimy, że takie postępowanie nie sprzeciwia się, jak to mniema Pan Tarnowski, ustawie państwowej, a dla młodzieży katolickiej wyjdzie na pożytek. Socyaliści — żydzi uważają we wniosku ks. Wilczkiewicza objaw ciemnoty klerykalnej, my zaś widzimy usiłowanie otrząśnięcia się ze zgubnych wpływów żydowskich.

Nową szkołę polską wystawiono kosztem 29.000 kor. i otwarto uroczyście we wsi Leszczanach pod Białą.

W Starym Sączu otwarto i poświęcono nowe seminaryum nauczycielskie. Przyjęto 102 kandydatów.

Z Osieka nadeszła smutna wiadomość. Oto majątek gminny blizko kościoła położony, wydzierżawił żyd. Do wykupna tego gruntu z rąk żydowskich dopomógł ks. Proboszcz gminie w tej nadziei, że osiędzie w tem miejscu katolik. Teraz gmina wpadła dobrowolnie w łapkę nastawioną przez żyda. Nie chcemy wierzyć, że wójt głównie przyczynił się do wydzierżawienia żydowi, uzasadniając swój czyn tem, że jednego katolika „nie ma na czem patrzeć“ a drugi mógłby błagać o opust czynszu. Jeżeli naczelnicy gminy staną po stronie żydów, to czegóż można spodziewać się od podwładnych? W tym wypadku jednak Osieczanie nie będą naśladowali czynów wójta, lecz poprą katolików, i wszyscy bez wyjątku będą kupowali w sklepie katolickim. — Niech przy kościele jako miejscu świętem będzie spokój, a żyd może obrać sobie inne miejsce lub gminę opuścić.

Słowo uznania dla kalendarza „Prawdy“ na rok 1904. Zwyczajnie trzymamy się tej zasady, że sami nie chwalimy swych dzieł, lecz z przyjemnością umieszczamy uznanie osób życzliwych dla naszej pracy. Miło nam tedy podzielić się z naszymi czytelnikami radością, jaką nam sprawił list pana **Józefa Drewki** kierownika szkoły w Siemiechowie. Oto są jego słowa: „Za nadesłany mi kalendarz dziękuję. Ale też prawdziwe uznanie należy się księdzu Redaktorowi za wydanie tak świetnego kalendarza — **można śmiało powiedzieć, że jestto najlepszy kalendarz polski dla ludu.** Powinszować tylko podobnej pracy i życzyć, by kalendarz ten w jak największej liczbie rozszedł się między nasz lud; by lud ten znalazł w nim nietylko rozrywkę, lecz także naukę i umoralnienie. *Józef Drewko*“.

Objawy zdziczenia. Ks. Stojałowski przegrał proces ze socyalistami, którzy mu zarzucili, że został przekupiony przez stańczyków i Moskali. Nienawiść ze sądu przeniosła się na zgromadzenie w Żywcu, gdzie zwolennicy ks. Stojałowskiego stoczyli ze socyalistami, zażartą walkę na pięści i kije. Haniebnego odwetu dokończyli socyaliści we Lwowie w ten sposób, że jeden ze socyalistów spoliczkował ks. Stojałowskiego, wołając: „masz za Żywiec“.

Przykro wspominać o takich haniebnych czynach wykonanych przez tych, którzy narzucają się na przewodników ludu wieśniaczego i robotników. Podajemy je do wiadomości naszych czytelników w tym celu, ażeby przekonali się, gdzie prawda, pokój i szczęście!

Porada prawna. Pewien wykształcony przyjaciel ludu prosi nas, abyśmy ostrzegali was kochani czytelnicy przed niesumiennymi adwokatami żydami. Wspomniał przy tej sposobności o jednym wypadku świadczącym o wyzysku i podstępie żyda-adwokata względem wieśniaczki z okolic Krakowa dokonanym.

Najmilsi bracia! My nie tylko ostrzegamy przed wyzyskiem żydów, lecz zapraszamy do Redakcyi „Prawdy“ co wtorek o godzinie 11 w celu udzielenia porady prawnej **za darmo.** Niestety włościanie najczęściej proszą o pomoc prawną dopiero wtedy, gdy już zupełnie przegrali sprawę i otrzymali wyrok z najwyższego trybunału. Wtedy i nasza porada na nic się nie przyda. Czemu jednak nie zgłosicie się do nas przed rozpoczęciem procesu?

W naszej redakcyi udziela porady prawnej radca wyższego sądu, którego wytrawna rada może uratować was od ruiny majątku, stłumić nienawiść do bliźniego, zapobiedz rozlicznym grzechom przeciwko Bogu popełnianym wskutek niesprawiedliwych procesów. Także w naszem piśmie udzielamy porady na zapytania listowne. Kto żąda odpowiedzi w liście, powinien załączyć markę za 10 halerzy.

Porada prawna dla J. Sz. w Gontowej. W myśl §. 5. ustawy z dnia 13 czerwca 1870 l. 70 dz. p. p. od płacenia taksy wojskowej uwolnieni są tylko ci, 1) którzy z powodu ułomności umysłowych i fizycznych niezdolni są do utrzymania siebie i nie mają wystarczającego na to majątku lub przychodu. 2) którzy korzystają z zaopatrzenia ubogich.

Poza tymi dwoma przypadkami może c. k. Namiestnictwo odpisać taksę, gdy zobowiązanego dotkną klęski elementarne lub inne nieszczęścia na uwzględnienie zasługujące (§. 3). Dla młodzieńca nie mającego własnego majątku ani dochodu, względnie dla jego ojca, mającego mórg pola i 7 dzieci taksa nie powinna wynosić więcej niż 2 kor.

Podanie (wolne od stempla) o uwolnienie należy wnosić do „Komisyi dla wymiaru taks wojsk. przy c. k. Starostwie“ w ... .. Podania o ulgi (odpisy) względnie zażalenia przeciw wysokiemu wymiarowi — do c. k. Namiestnictwa przez odnośne Starostwo (bez stempla).

Napad ruskiej młodzieży na Ks. Rektora Fijałka we Lwowie. Dnia 16 b. m. wpadło kilknastu ruskich akademików do sali uniwersyteckiej, w której wykładał ks. Rektor Fijałek historyę kościelną dla polskich i ruskich kleryków i obrzucili go zgniłemi jajami, krzycząc: „niech zginie“.

Wypadek ten świadczący o wielkim zaniku poczucia moralności u młodzieży ruskiej, która w ten ohydny sposób znieważyła godność rektora, kapłana i profesora, wywołał oburzenie wszystkich Polaków. Senat akademicki wydalił już 7 akademików z wszechnicy a policya oddała ich prokuratoryi, która ich oskarży o zbrodnię gwałtu publicznego.

Część znaczna ruskiego narodu, której usposobienie przedstawia gazeta „Rusłan“ zganiła czyn ohydny młodzieży, z którą nie połączyli się wszyscy ruscy akademicy. Inna część Rusinów wrogo usposobionych dla Polaków uniewinnia młodych napastników, którzy znieważyli Rektora wszechnicy, najwyższej uczelni w świecie cywilizowanym. Tak postąpił dziennik ruski „Diło“, który całą winę złożył na ks. Rektora Fijałka. Jak nam wiadomo, ks. Rektor Fijałek ściągnął na się nienawiść ruskiej młodzieży, że jako urzędujący dziekan wydziału teologicznego nie przemówił w ruskim języku do ruskiej młodzieży, a gdy go zapytano, czemu nie mówi po rusku, odpowiedział, że nie umie. Gdy na ten rok profesorowie wybrali Rektorem ks. Fijałka, młodzież ruska czuła się tem obrażona i wywarła zemstę w sposób, na jaki zdobyć się może człowiek zupełnie moralnie upadły.

My Polacy ubolewamy bardzo z powodu tak smutnego wypadku, gdyż pragniemy żyć zgodnie z Rusinami jako naszym bratnim narodem. Ale postępowanie ruskiej młodzieży świadczy o dążności przewodników znacznej części ruskiej młodzieży do siania nienawiści w młode serca i do wystąpienia wrogiego wobec Polaków. Obyśmy przejrzeli i zrozumieli, że wrogowie Słowian klaszczą w dłonie z radości, gdy nas widzą osłabionych wiekową domową niezgodą!

W Towarzystwie Kółek rolniczych odbyła się onegdaj konferencya posłów włościańskich, na której uczestnicy jednogłośnie uznali za słuszny projekt Centralnego Komitetu ratunkowego, by funduszów zebranych nie rozdawano w formie zapomóg, lecz by ich użyto na zakupno ziemniaków, tudzież owsa i jęczmienia, celem ich odsprzedarzy po zniżonej cenie, (poniżej ceny targowej) w okolicach dotkniętych klęskami elementarnemi, bo w ten sposób jedynie akcya ratunkowa może przynieść rzeczywisty pożytek.

Akcya ratunkowa Towarzystwa Kółek rolniczych.

W Brzozowie utworzył się powiatowy komitet ratunkowy pod przewodnictwem ks. Szczęsnego Rudnickiego z Golcowej.

W Rzeszowie komitet upoważnił mężów zaufania do zbierania składek, a to przy pomocy księży proboszczów, do których się zwrócono z prośbą polecenia odpowiednich osobistości.

Nadto utworzono komitety ratunkowe w Nadwórnie, Tarnowie, i Bóbrce.

Centralny Komitet ratunkowy Tow. Kółek rolniczych wydrukował większą liczbę wspólnych certyfikatów (Cumulationsbestellscheine), wymaganych dla przesyłek korzystających z ulg taryfowych, udzielonych dla miejscowości dotkniętych klęskami elementarnemi, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa kolejowego, ogłoszonego w dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi Nr. 109 z r. 1093 por. 2046. Certyfikaty te wysyła Komitet na żądanie do każdej gminy dotkniętej klęskami elementarnemi, a wymienionej w powyższem rozporządzeniu.

Centralny komitet ratunkowy Tow. Kółek rolniczych podaje do wiadomości gmin dotkniętych klęskami elementarnemi, że pośredniczy w zakupnie ziemniaków, a na żądanie dostarcza szczegółowych wiadomości, jakie gatunki i z której stacyi są do nabycia, oraz ile przewóz kosztować będzie. Zapasy się wyczerpnją, październik zbliża się do końca, więc z zamówieniami nie należy zwłóczyć.

Z ulg przewozowych korzystać mogą tylko te zamówienia, które się wysyła pod adresem Zwierzchności gminnej — Skoro ziemniaki nadejdą pod adresem Zwierzchności gminnej, należy prosić naczelnika stacyi, aby na liście przewozowym potwierdził, że ziemniaki wywieziono ze stacyi furami, następnie trzeba wypełnić zbiorowy certyfikat zamówienia, którego formularz Komitet na każde żądanie dostarcza. Certyfikat ten musi uzyskać potwierdzenie c. k. Starostwa. Gdy się ma podpis c. k. starosty na nim, wtedy Zwierzchność gminna powinna wysłać do c. k. Dyrekcyi kolei, w której obrębie stacya odbiorcza leży, następującą reklamacyę celem otrzymania zwrotu części kwoty zapłaconej za fracht.

Reklamacya

Do Świetnej c. k. Dyrekcyi kolei

w Krakowie (Lwowie — Stanisławowie)

Podpisana Zwierzchność gminna załączając pod 1/. list przewozowy opatrzony w zatwierdzenie naczelnika stacyi, oraz pod 2/. zbiorowy certyfikat zamówienia, zatwierdzony przez c. k. Starostwo, uprasza o zwrot części należytości przewozowej w myśl rozporządzenia ogłoszonego w dzienniku dla kolei nr. 109 z r. 1903. poz. 2056

.... dnia .... r. ....

Zwierzchność gminna w ....

Pieczątka Podpis

Jeżeli ziemniaki nadeszły do stacyi kolei Ces. Ferdynanda, reklamacyę zwrócić należy do Dyrekcyi kolei północnej Ces. Ferdynanda w Wiedniu.

Na reklamacyę nie jest potrzebny stempel. Dla pewności należy reklamacyę wnosić rekomendowanym (poleconym) listem, inaczej może przepaść.

W rozkładzie jazdy na kolejach państwowych który podaliśmy w maju, nastąpiły od 1 października następujące zmiany:

Odjazd o godzinie 9^{17} przedpołudniem, pociąg osobowy Nr. 1014, z Podgórza-Płaszowa, zaś o godzinie 9^{24} przedpołudniem z Podgórza przystanku **na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchdj do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I. i II. klasy, przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Odjazd o godzinie 2^{49} popołudniu, pociąg pospieszny Nr. 5, z Krakowa **do Lwowa**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

Odjazd o godzinie 7^{55} wieczorem, pociąg osobowy Nr. 45, z Krakowa **na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

Odjazd o godzinie 8^{10} wieczorem, pociąg osobowy Nr. 1016, z Podgórza Płaszowa, zaś o godzinie 8^{18} wieczorem z Podgórza przystanku **na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

Odjazd o godzinie 10^{55} wieczorem, pociąg osobowy Nr. 11, z Krakowa, zaś o godzinie 11^{5} w nocy z Podgórza-Płaszowa **do Tarnopola**; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez rozwadów ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega, w Przemyślu do Chyrowa, Nnwego Zagórzu, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Stanisł. Michalik. Kanada. Otrzymaliśmy kartkę z doniesieniem, że posyłacie przekazem 2 dolary. Dotąd nie otrzymaliśmy tej kwoty, dlatego dotąd wysyłka żądanych książek nie nastąpiła. Pozdrawiamy Was.

Herzog w O. Na co są przeznaczone 6 kor.?

Kalendarz kościelny.

25. **Niedziela 21 po S.**, Jana Kantego. — 26. Poniedziałek, Ewarysta. — 27. Wtorek, Sabiny. — 28. Środa, Szymona. — 28. Czwartek, Narcyza. — 30. Piątek, Marcelego. — 31. Sobota, *Wig.* Lucylli.

Ceny targowe z dnia 20 października 1903 r. za 100 kilo: Pszenica od 16·80 do 17·60 kor., żyto od 16·50 do 18·— kor., jęczmień od 11·50 do 12.— kor., owies z opłatą Akcyzową od 12·90 do 13·70 kor., groch od 16·— do 24·20 kor., tatarka od 13·50 do 14·50 kor., proso od 11·— do 13·— kor., fasola od 18·— do 23·50 kor., jagły od 18·— do 22·— kor., siano od 6·60 do 7·— kor., słoma od 4·60 do 5·— kor., koniczyna od 7·60 do 8·— kor., ziemniaki za hektolitr od 3·60 do 4·80 kor., jaja za kopę od 3·— do 3·60 kor., masło za kilogram od 1·80 do 2·20 kor., masło za garniec od 6·30 do 7·50 kor., kapusta w głowach świeża, za kopę od 1·60 do 3·60 kor.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.